

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 24.

W PONIEDZIAŁEK DNIA 28. MARCA 1796.

CYRKULARZ.

Ponieważ w pierwszych zajętych wojskiem Ces: Król: województwach, ziemiach i powiatach, już w przeszłym roku wszelkie Polskie i inne obce miedziane pieniądze jako też i Pruskie srebrne sześciogroszówki zakazane są; więc teraz takowy zakaz i na owe województwa, ziemie i powiaty, które się dopiero świeżo pod panowanie Najjaśniejszego Cesarza Rzymskiego dostały ninieyszem rozciągając, oraz i Polskie srebrne sześciogroszówki, tudzież Polskie tak zwane srebrne-grosze czyli półosmaczki we wszystkich pod panowaniem Najjaśniejszego Cesarza zostających powiatach tak dalece powszechnie zakazuje się, iż odtąd wyżej wzmiankowane pieniądze już więcej do skarbu Cesarskiego przyjmowane niebędą, od 1go Maia roku tego zaś całkiem żadnego kursu mieć nie mają, i gdyby takowe powyżey wyrażonym terminie w kursie dostrzeżone były, nieochybnie konfiskacyi podpadną. Miedziane pieniądze Cef: Król: zaś, tak iak dotąd w kafsach Cef: Król: i daley przyjęte będą.

Aby ninieysze rozporządzenie powszechney doszło wiadomości; więc takowe powszystkich miastach, miasteczkach, wsiach publikować, i w publicznych miejscach poprzybić zalecam. w Krakowie 17go Marca 1796.

*Jego Cefs: Król: Apostol: Mci: aktu-
alny Jenerał Maior i Kommen-
dant Brygady.*

(L.S.) *Baron v. FOULLON.*
mpr:

Z Parryża d. 3 Marca.

Jenerał Hedouville przestał już dyrektoryatowi wojskowego sądu w Angers ferowany dekret, podług którego Stoflet na d. 25 lutego i z innemi osobami został rozstrzylanym. Mikołaj Stoflet miał 41 lat, był rodem z Luneville, i służył już dawniej wojskowo. Inne z nim złapane i skazane osoby były: Karol Lichtenhein,

mający 24 lat, rodem z Prade w Frankońskim cyrkule; był dawniej officyerem w Celsarskim woysku, a teraz officyerem pod Stofletem; J. F. Desvarannes, przed tym był officyalistą; a teraz officyerem pod Stofletem J. Morau. mający 20 lat i P. Pinot mający 21 obydwu z professyi knapi, a teraz rozbójnicy, nakoniec Grolleau, mający 14 lat; ten ostatni dla swey młodości; nie został tylko na więzienie do zu-

Z

pełnego pokoju skazanym. Na tamtych wszystkich, po różnych pytaniach został zaraz ferowany dekret śmierci, i przez kopią do miejsc ich urodzenia przestany.

Stoflet był, podług opisanja, które teraz onim mamy, bardzo silny człowiek, i około 5 stop 4 celi wysoki. Postać jego była niezgrabna, wcale żadney edukacyi nie miał. Służył dawniej u hrabiego Maulevriere za myśliwca, i naprowadzał potomnych chłopów tym samym sposobem do boju, iak dawniej psów dopolowania. Zachował swoje dawne zwyczaje i związki, nienawiedził szlachty, i chłopci go bardzo kochali. Więcej szacowali swego Pana Mituflet (tak go nazywali) iak Beauchampe, Delbec i innych szefów royalistów, którzy daleko więcej światła mieli; ostatni poważał także Stofleta.

Od młodego Grolleau, który iako służący był u Stofleta, spodziewają się wiele oszuanać powziąć wiadomości. Aż do ostatniego momentu nieodstąpiła odwaga Stofleta. Kiedy owej nocy podzasschwytania go, był napadniony, obywa przynim będące stróże zasnyli, on sam w koszuli i bezbroni stawił się mężnie przeciwko nacierającym nań grenadyerom, i dopiero poodebranych kilku razach szabli i skłuciu bagnetem pozwolił się wziąć. Odpowiedzi, które dawał na zapytania kommissyi woyskowej, były krotkie, rozważne i bez najmniejszego pomieszania. Napytanie dla czego się po drugi raz porwał do broni: odpowiedział, iż dla tego że mu niedotrzymano traktatu, niepozwolono mu gwardyi gruntowej i nieoddalono woyska z Wandy. Jego exekucya była o 9 godzinie zrana. Kiedy go zwięzienia na plac exekucyi prowadzono niepokazał najmniejszego pomieszania, i odpowiedział podczas drogi na niektóre pytanie z wielką przytomnością. Stanawszy na placu, klęknył, sam sobie oczy zawiązał, i przy okrzykach liczego ludu: niech żyje rzeczpospolita! został rostrzelanym. Jego koledzy śmierci niepokazali już tey odwagi.

Podług listu jenerała Hedouville do ministra wojennego, pobity nasze woyska

25 lutego niedaleko Ingrande oddział z 500 szuanów; 20 ich ubito, a wiele raniono. Piszę także wspomniyny jenerał iż Charetowi 57 koni zabrano, i że młodzież w okolicach Angers, powraca do spokojnego sposobu myślenia, i oddaje broń republikańskiemu jenerałom. Ale zato dowiadujemy się z prywatnych listów, iż w Normandyi porwało się wiele mieszkańców do broni i złączyli się z szuanami.

Oprocz Panteonu, royalistskiego teatru na ulicy Faydeau i 6 klubów, zamknięto tu jeszcze dwie kaplice, gdzie nieprzysięgli Xza nabożeństwo odprawiali. W tych kaplicach nauczano fanatyzmu, i Xza utrzymywali już, iż żadne śluby nie są ważne, jeżeli przez nich niedawne &c.

Minister morski Truguet, napisał bardzo podchlebny list do chorążego morskiego Verdreau, który niedawno wyratował wszystkich ludzi na mającym się przed Kadyx zatopić okręcie. Za ten szlachetny czyn został na poręcznika wyniesionym, a maytkowie, aż do powzięcia dokładniejszej o nich informacyi odebrali 3 miesięczną gażę.

Przedwczorem był taxowany funt chleba pszenicznego na 40 liw. w asygnatach, albo 3 su w gotowych pieniądzech. Funt mięsa taxowany 93 liw. ale go rzeźnicy od 120 niechęć sprzedawać.

Wyszedł na nowo rozkaz, żeby wszystkich, którzy tu noszą laski ze szpadami lub spodem ołowiem podkuć natychmiast aresztować.

Dyrektoryat szuka teraz wszelkimi sposobami zachęcić gorliwość obywateli i żołnierzy, którzy się przeciwko szuanom dystyngwują. Pomiedzy innym, rezolwował iż obywatelowi Bignon w Blewy o 20 mil od Paryża, który dwóch szefów szuanów złapał, będzie publicznie darowana fuzya, i. para pistoletów i 30 ładunków które szuanom zabrał, a zabrane szuanom przez mieszkańców Blewy 100,000 liw będą iako wynagrodzenie między nich rozdane.

Dyrektoryat wskrzesił nazad ustawę, iż ten, który złapi emigranta lub na wyrowadzenie skazanego Xiedza, 100 liw.

nadgrody odbierze. Wiele administratorów i publicznych urzędników w Alzacyi i w departamentach wyższej saony zostali przez dyrektoryat złożeni, ponieważ wiele niesprawiedliwości przy rozkładaniu przymuszoney pożyczki i innych rzeczach, popełnili.

Ażeby wszystkich niepotrzebnych ludzi z Paryża wyprowadzić, odwołał Dyrektoryat, powydawane pozwolenia bawienia się w Paryżu. Przybyłe tu osoby, które się chcą dłużej zabawić, muszą się u ministra policyi o pozwolenie starać, które im tylko w ten czas wydane będzie, jeżeli bawienie ich tu będzie uznane za potrzebne i konieczne. Ci którzy niedostaną nowego pozwolenia będą aresztowani.

Jenerał Hoche, który dotąd tak czynnie prowadzi komendę w Wandzie, znalazł już wiele nieprzyjaciół i przeciwników. Jeszcze w tych dniach udzielił dyrektoryatowi deputowany Goupilleau iednego listu, i kazał go publikować, w którym pomiędzy innym przywodzi. "Przed miesiącem jeszcze mieliśmy nadzieję ukończenia domowey wojny w zachodnich departamentach; lecz w tym momencie przybywa tam jenerał Hoche z powszechną dyktaturą, zaprowadza w 13 departamentach wojskowy rząd, różni się z wszystkimi administratorami &c. czy patryotą, czy rozbojnik obydwa jednak traktowani, niema względu na nikogo; wszystko zabierają i rabują. Jakież ztąd skutek? Oto iż obywatele niewierzą żadnym obietnicom więcej, i z rozpacz porywają się do bronii. Wierz, Jenerale (Hoche), wierz człowiekowi, który już nic niema do utraty w Wandzie, ponieważ wszystko stracił, i który nie zna innego interesu iak dobro oyczyny, iż wiele na siebie wziął: komendę wroźgłości 80 mil zbuntowanego kraju trzema armiami i zatrudnienie się z rządem 13 departamentów, to jest zatrudnić dla iednego człowieka. Pozwól niechaj się jenerałowie Villot, Travaux &c. zatrudnią Wandą, a ty samemi szuanami, &c. Także Duval i wiele innych, wydali wiele obwinień przeciwko jenerałowi Hoche.

Jenerał Hoche odpowiedział już na ich przytoczenia i potwarze: "Poszedłem, mówi w liście do ministra wojennego, w 40,000 woyska na 4 korpusy podzielonego, przeciwko Wandzie; niemal całe to woysko było bez chleba i boso. Któż mógł kiedy powiedzieć, iż wojna w Wandzie jest ukończoną; chciano to jeszcze na końcu przeszłego roku w nas wmówić, kiedyśmy ledwie 5tą część tego kraju mieli, i cała nasza armia stała na prawym brzegu Loary; gdyby to prawda była byłoby pod ów czas dwie części tej armii przeszły za tę rzekę do Normandii i do Bretanii; ale tak dalekośmy jeszcze niedoszli. Mieszkańcy są nadto rozziatrzeni iedni przeciwko drugiem; większa część chce iednak w pokoju żyć, i codziennie wzywa od nas pomocy przeciwko dzikiej niespokojności drugich. W drugim liście do ministra wewnętrznego przywodzi jeszcze: "Buntownikom niepozostało się już wiele bronii; lecz działania ich niesą jeszcze zakończone; i to bydlż niemoże, bo wystawmy sobie, iż przez trzy lata przyzwyczajony lud do wojny, nieda się tak łatwo rozbroić. Jenerałowie republikańscy, dokazali z tym wszystkim co mogli, gdy przez trzy miesiące potrafili utrzymać w naytwardszej porze roku armią, w kraju gdzie naymniejszych magazynów niebyło &c.

Słychać, iż i Bernier innego szefa szuanów złapano, o czym iednak jeszcze urzędowych wiadomości oczekują. Tu w Paryżu panuje naywiększa spokojność.

Z Brest d. 20 Lutego

Dywizya fregat pod kapitanem Montesonne, wyszła znowu na morze. Przywodziła niedawno 4 znaczne przyby, pomiędzy któremi znajdują się 1 Angielski okręt ze 260 żołnierzami i 13 oficerami, należący do Zachodnio-indyjskiej flotty, i Portugalski okręt z 50 beczkami towarów. Oprócz tego przyprowadziło tu dwóch tutejszych kaprów 3 Angielskie okręty, z których ieden indyktem &c. w wartości 400,000 liw wgotowych pieniądzech był natadowany. Od miesiąca panuje około

brzegów Orientu wiatr, i niedawno zato-
pił tam ieden okręt kupiecki.

Dzisiejsza narodowa gazeta przywodzi na
stępujący kawałek: Zda się iż rzeczpospol-
ma sprawiedliwą przyczynę patrzeć nieoboję-
tnym okiem na zamiary i widoki rządu Amer-
 który zawsze potrzeba rozróżnić od naro-
du. Amerykański traktat, który P. Jay z
Anglią podpisał, iest dowodem nienay-
szczerzszej przyjaźni względem Francyi.
Rząd Amerykański oświadczył się nieraz,
iż chce co do littery zachować wszystkie
traktaty; w traktacie iednak z Anglią, zacho-
dzą takie warunki, które w nayistotniej-
szych punktach naruszają zawarty z Fran-
cyą traktat. Tego gatunku iest wolność
dana Anglikom pływania pod brzegami
Ameryki, i obowiązek rządu Amerykań-
skiego ścigania wszystkich rozboyników
morskich (rząd Angielski rozumie tu na-
szych kaprow) i niedozwolenie Ameryka-
nom służenia unich. Traktat nasz z Ame-
ryką 1778 kładzie na ziednoczone Stany
obowiązek, w przypadku napasci bronięcia
naszych kolonii; w nowym zaś traktacie z
Anglią rzekają się iako niesprawiedliwey
rzeczy dostawiania żywności naszym ko-
loniom. Rząd Amerykański oświadczył się
z nayściślejszą neutralnością; ale iestże to
neutralność, obowiązać się na pożytek ie-
dney wojuiącey strony, niedostawiać dru-
giey żywności? Nasz traktat obowięzuie
nas, szanować Amerykańskie okręty, cho-
ciażby niewiedzieć iaki ładunek miały, i
gdzie kolwiek bądź przeznaczone były, a
Amerykanie obowiązali się uznać za kon-
trabandy wiezione do naszych kolonii ży-
wności. Myśmy wyieni dla Amerykanów
nawet do budowy okrętów, broń i inne
rzeczy do Anglii prowadzone od kontra-
bandy, a w nowym traktacie z Anglią są
wszystkie te artykuły prowadzone do Fran-
cyi za kontrabandy, i za dobre przyz-
na stronę Anglikow uznane. Ziednoczone Sta-
ny mają traktaty z Hollandyą, z Szwecyą,
Prusami i Hiszpanią, i we wszystkich tra-
ktatach, tak są okryślone kontrabandy iak
we Francuzkim. “

Na sefsyi d. 1. Marca doniosł dyre-
ktoryt radzie pięciuset, iż teraz znayduie
się wiele cudzoziemców w Paryżu, ale że-
by publicznego oka uszli, niemieszkaia w
Austeryach, ale w prywatnych domach.
“Jle razy mowi iaki zamach przeciwko re-
prezentacyi przedsięwzięto, pokazało się
zawsze wiele cudzoziemców w Paryżu,
teraz ich się niemało znayduie. Dyrekto-
ryat wydał iuz surowe rozkazy, względem
wydawania pozwoleń bawienia się w Pa-
ryżu, uprasza tylko rady żeby ponowila
ustawę 1792, którą wszyscy właściciele do-
mów są obowiązani, podania mieszkają-
cych unich wszystkich cudzoziemców.
Wyznaczono kommisysą, aby przyniosła
radzie projekt.

Przedwczorzem Obywatel Böhmer od-
dał radzie starszych zrobioną od siebie
kollekcyą 11 pism nadgrodných, wzglę-
dem pytania: Wymagasz interes rzeczy-
spolitey rozciągnięcia iey granic aż do Re-
nu? Rada nakazała chwalebne wspomnie-
nie tego podarunku w protokole.

Radzie pięciuset podarował ieden
sztukmistrz, bust i dzieła Filozofa Mon-
tesquieu. Także chwalebne wspomnienia
w protokole.

Z Kolonii d. 8. Marca.

Jenerał Jourdan przybył tu przesłtęty nie-
dzieli; wystrzałem armaty był powitany.
Wysiadł w austeryi Geyera, gdzie iuz kos-
tem magistratu na 140. osób był stół przy-
gotowany. W wieczor był bardzo wspa-
niały bal, na którym 60 dam było przyto-
mnych. Wczoray i dziś ciągną się wciąż
uczty, ale słychać iż Jourdan iutro do Ko-
blenc wyiedzie. Część kanonierów, którzy
tu stali poszli iuz do Koblenc, i mówią za
rzecz pewną, iż nieprzyjacielskie kroki
w krótcie się rozpoczną. Uczty, które nasz
magistrat daie Jourdanowi, kosztują co-
dzien około 1000 talerow koronnych.
Rezolucya dyrektoryatu, podług której
zdobyte kraie mają bydź na nowo urzą-
dzone iest iuz tu publikowana. Szrodko-
wa administracya w Akwisgranie, i z ad-
ministracyami cyrkulowemi, iest iuz aktu-
alnie zniesioną; na miejsce pierwszey na-
stąpi kommisysa ze 3 członków.

G A Z E T Y K R A K O W S K I E Y

W P O N I E D Z I A Ł E K D N I A 28. M A R C A 1796.

Z Londynu d. 28. Lutego.

Podług wiadomości z Leith, popłynął wice admirał Pringel z swoją eskadrą na północne morze, gdzie już i Rosyjska flota poszła, gdyż odebrano wiadomość iż się tam Hollenderska flota już pokazała.

Z Leith d. 18. Lutego.

Wczoray przybył tu umysłny od admiralicyi z rozkazem, żeby znaydujące się tu fregaty poszły natychmiast na morze, dla złączenia się z eskadrą admirała Duncan na północnym morzu. Te fregaty w liczbie 4 z Rosyjską jeszcze dziś po południu odeyda.

Na transportowym okręcie Flette, od admirała Christian floty, który do Bristol powrócił, był uknowany spisek żeby ten okręt do którego portu Francuzkiego doprowadzić; lecz kapitan odkrył jeszcze szczęściem zawczasu ten spisek, i 17 dowódców zostało na śmierć skazanych.

Irlandzka złota mina, wydała już za 2000 f. szterlingów złota. — Poseł nasz w Madrycie hrabia Butte został od Króla Viscontem mianowanym.

Nacgroda dla zręcznych maytków i lądowych żołnierzy przedłużył jeszcze rząd aż do 30 kwietnia. — Cena żyta poszła teraz niesłychanie w górę.

Piszą z Bristol d. 21 lutego, iż przeznaczona do zachodnich Indyy z Cork flot-

ta, która była musiała do portów nazad wrócić, wyszła znowu przeszłej soboty. Przy pierwszym wyściu nigdy nieponieśli tyle szkody, ile z początku rozumiano: kilka okrętów utraciło tylko żagle, dwa zostały rozbite, a jeden z dragonią gdzieś się zamieszał.

W Havanach czynią Hiszpani wielkie uzbraiania i posłali wiele woyska do Nowego orleanu.

Na wyspie St. Domingo, przysłało 4000 murzynów, do naszego woyska, którzy w służbie Hiszpańskiej byli; jenerał Montalembert będzie ich kommandantem.

Admirał Harwey wywdzie niebawnie w 7 liniowych okrętów z Portsmouth na morze. Z Deal poszło jeszcze 3 liniowe okręty na północne morze.

Przybyli z ponadelby emigranci z brojni, będą około Southampton w Barakach umieszczeni.

Pomiędzy rządem Hiszpańskim w Ameryce i prowincją Georgii przyszło do kłótni, ponieważ Georgia dała opiekę z buntowanym Hiszpańskim poddanym, i Amerykański jenerał Clarke posunął się z niemi na grunt Hiszpański. Przyszło między niemi do ostrych deklaracyi; lecz spodziewają się iż to zagodzone zostanie.

Na miejsce admirała Christian, bierze wice admirał Cornwallis kommandę wielkiej floty Indyjskiej.

Naynowsze wiadomości z Jamayki są dosyć pomyślne. Żółciowa gorączka znacznie zelżyła; wojnę z Maroonami spodziewają się wkrótce ukończyć. Maroonowie podawali już propozycje do ugody, iż przepraszając J. K. Mość na klęczkach, proszą o pozwolenie, żeby mogli spokojnie do domów powrócić; lecz niedotrzymali słowa; podawali tylko dla tego propozycje, żeby mogli przez ten czas żywności i innych rzeczy nabydź; z tym wszystkim do tagiego już są stanu przyprowadzeni iż się niemogą dłużej opierać.

Fregata Leda, o której mowiono iż się pod Madeira rozbiła, przybyła szczęśliwie z kilką transportowymi okrętami do Martyniki. — Pod brzegami naszymi zabrało kilku Francuzkich kutrów, wiele kupieckich okrętów.

Fregata Astrea, o której niedawno wiele przeciwnych wieści rozsiano, przybyła szczęśliwie z większą częścią konwoju do naszych brzegów.

Do Gwadelupy przybyły pod jenerałem Rochembeau nowe posiłki w woysku z Francyi. Francuz maia się teraz zatrudniać wyprawą do Martyniki.

Tutejsze pisma głoszą iż kongres Amerykański postanowił, iż obce okręty niemogą innych towarów do krajów Amerykańskich wprowadzać, tylko płod i rękodzieła swego narodu.

Wniższej izbie przeciwni się w piątek P. Fox, Smith i inni czytaniu po trzeci raz, tak nazwanego kredyt-billu 2 million: 500,000 f. szter: na zastąpienie nadzwyczajnych i nieprzewidzianych wydatków. Żądali żeby to czytanie przynajmniej do trzech niedziel było odwleczone, lecz ich propozycja została odrzuconą.

Wczoray przyniosł P. Wilberforce swój bill do zniesienia handlu niewolników; był po pierwszy raz czytaniem. — P.

Smith żądał żeby rapport względem pożyczki dla Celsarza był wzięty na rozprawę; z tej okazji zapędził się w obszerne dowody szkodliwych skutków z tej pożyczki. Dalsze naradzenia odłożono do piątku.

Z Frankfortu d. 5. Marca.

Listy autentyczne donoszą ze Spiry iż Francuzi pozakładali straszliwe fortyfikacje za liniami Queich, iż im przychodzą znaczne posiłki, iż zgromadzają swe woyska, iż wszystkie ich przygotowania oznaczają bliskie otwarcie kampanii.

W Szwabii pokazała się banda więcej iak ze 200 rozbojników złożona. Dnia 28 lutego złapano z niej w lesie Dünckelbühl sześciu mężczyzn i pięć kobiet.

Jenerałowie Francuzcy mają teraz w Luxemburgu wielką radę, do której wezwano jenerałów Pichegru, Kleber &c.

Z Szwaycaryi d. 4. Marca.

Obywatel Barthelemy minister Francuzki; domagał się imieniem swego rządu, aby jenerałość kantonów Szwaycarskich deklarowała się, czy chce uznać rzeczpospolitą Francuzką, czy nie. Wiadomo iż kilka kantonów już ją dawno uznały.

Ten sam minister zapowiedział magistratowi Bazyleyskiemu, iż przez kilka niedziel muszą wszystkie listy, czy ze Szwaycar do Francyi, czy z Francyi do Szwaycar przez Paryż przechodzić, ponieważ dyrektoriat chce być dokładnie o zagranicznej korespondencji zainformowany, żeby w tej mierze mógł przedsięwziąć środki, iakich okoliczności będą wymagały.

Z Strazburga d. 5. Marca.

Pierwszego t. m. przybyła tu reszta garnizonu Manheymskiego; przeszła przez Ren pod Kehl, i kanonierowie także powrocili.

Jenerał Courtot, znalazł sposobność do wymknienia się z więzienia z Hagenau, właśnie w tym czasie, kiedy miał stanąć przed kommisją woyskową pod przy-

dencją jenerała Pichegru, do sprawienia się na czynione sobie zarzuty, względem utracenia linii pod Moguncją.

Z Włoch d. 1. Marca.

Wszystkie Sardyńskie woyska odebrały rozkaz, żeby 10 t. m. ruszyły z swoich zimowych kwater. W Piemoncie cała milicya jest w stanie wojny. Austriacka iazda, która znacznie powiększoną została, musi już na 15 t. m. gotową być do marszu. Słychać iż Francuzi chcą ze 4 stron w 60 tysięcy Piemontczyków atakować. Około Melogno przyszło jeszcze w przeszłym miesiącu do żywey kanonady; jenerał w Francuzki Mafseny postął tam posilki. Margrabia Caroglio pojechał do Wiednia imieniem dworu Sardyńskiego powitać Królową Francuzką; baron de la Tour, pojechał już tam był poprzedniczo dla ułożenia przyszłej kampanii. Do wyszły z Liworna Angielskiej floty admirała Jarvis z 10 liniowych okrętów złożoney, przybyła jeszcze dywizya z 4 liniowych okrętów admirała Waldegrave; więc cała flotta będzie się z 14 liniowych okrętów składać. Siła zaś wyszły z Tulonu Francuzkiej floty wynosi 16 liniowych okrętów.

Od niższej Elby d. 13 Marca.

Za najpierwszym pakebotem spodziewaia się z Anglii Sztadhuderowey z całą iey swiatą do Cuxhaven; domyślaią się, iż się przez Hamburg do Berlina uda. Z Brunswiku poszły już na przeciwko niej trzy powozy.

Z Koblenc d. 4. Marca

Tuteyszy kommandant zapewnił z wielkiem zaręczeniem municypalność tuteyszą, iż zasady do powszechnego pokoju we 4 niedzielach będą podpisane; czego day Boże iak naprędzey doczekać. Wszystko jest z resztą u Francuzów pogotowiu, iż gdy w przypadku pokoy nienastąpi, znaywiększym natężeniem otworzą kampania.

Od Brzegow Menu d. 7. Marca.

Podług listow z Bazylei, P. Souci znayduie się tam jeszcze; niemogła dotąd dostać paszportu do powrocenia do Francyi; dyrektoryat zakazał wyraźnie żeby iey go niewydawać, póki sam nieda poprzedniczo pozwolenia; musi więc czekać decyzji dyrektoryatu.

P. Engestrom kanclerz Szwedzki, przybył tu 28 lutego. Ten minister pojechał najprzod ze Sztokolmu do Londynu, ztamtąd udał się do Paryża, gdzie się kilka dni zabawił. Mówią iż miał w Bazylei kilka konferencyj z baronem Degelmann, ministrem Cesar skim, i z ambasadorem Francuzkim obywatelem Barthelemy. Ztąd pojechał do Wiednia, gdzie ma w charakterze ambasadora Szwedzkiego zostawać. Po iego misyji wiele sobie dobrego wrożą.

Z Worms d. 6. Marca.

W Strazburgu wierzą tak ludzie w bliżki pokóy, iak w ewangelią. Przed 4 dniami byłem w Strazburgu, mówiono mi publicznie; iż pomiędzy obiema armiami na 4 miesiące nowe armistycyum będzie zawarte, i że już z obydwóch stron zaszły do tego propozycye; w krotce ugodzą się jeszcze na ktore miasto dla zrobienia kongresu na zawarcie powszechnego pokoju.

Z Sztokolmu d. 4. Marca.

Krola Jmci Pruskiego Szambelan hrabia Neale wybiera się 7 t. m. w swoją podróż na powrot do Berlina. Bieg ustawiczny kurjerow między Petersburgiem i Sztokolmem ściga wszystkich oczy na siebie.

Nowy rządca tuteyszego miasta baron Eslen, zrobił sobie wiele zamięlowania, a naybardziej przez poprawienie więzień i osłodzenie losu nieszczęśliwych.

Z Zurych d. 3. Marca.

Dyrektoryat wykonawczy rzecypospolitey Frauczkiej zatkał wszystkim złośliwym usta, posyłaiać z wielką po-

chwałą listy zaufania obywatelowi Barthe-
lemy swemu ambasadorowi przykantonach
Szwajcarskich. Jest to zapewne największy

dowód przychylności i przyjaźni od rządu
Francuzkiego dla Rzeczypospolitej Szwaj-
carskiej.

D O N I E S I E N I A .

Podaje się każdemu do wiadomości, iż dnia 1go maja roku bieżącego będzie robienie miodu i palenie gorzałki z prawem szynkowania w Kozienicach i należących do dobr kameralnych Kozienickich wsiach, wraz z młynami o godzinie 9tej z rana w Ekonomii Kozienickiej przez publiczną licytacją na rok ieden, to jest od 1go lipca roku 1796 aż do ostatniego czerwca roku 1797 w arędę puszczone.

Licytacja zacznie się od niniejszego pretium: Pierwsze wywołanie, to jest w mieście Kozienicach odrzuciwszy mieyską iurydykęy będzie		2000 Zł: Ryńs: - graye:
We wsiach Stanisławowie, Augustowie i Nowinach	- - -	375 - - -
Hollandry, Cudowie, Przewoz i Wymysłowice	- - -	375 - - -
Dombrowek	- - -	125 - - -
Swierze i Billany	- - -	112 - - -
Jedlinia, Jarosza z młynem	- - -	500 - - -
Zagozdów z młynem	- - -	450 - - -
Jastrzebie i Kozłów	- - -	250 - - -
Szyski z młynem	- - -	150 - - -
Makość	- - -	62 - - -
Wroble, Wargocin, z przewozem	- - -	337 - - -
Propinacya w Kościółku, Opatkowicach i Starej wsi wraz z młynami	- - -	2000 - - -
Summa	- - -	6737 - - -

Przeto każdy życzący sobie licytować czwartą część zwyż wyrażoney summy przed licytacją iako Vadium złożyć obowiązany będzie, która summa każdemu po licytacji, procz naywięcej dającemu, ktorem iako arędarz obowiązany będzie w gotowiznie lub gruntową kaucją na całoroczną sumę w 6ciu tygodniach po licytacji złożyć, na powrót oddana będzie.

O innych warunkach arędy może się każdy życzący sobie iey w Cels: Krol: generalno krajowym kommisoryacie w Lublinie lub ekonomii w Kozienicach zainformować.

Na Przedmieściu miasta Krakowa za fortką Mikołayską w ogrodzie Bartschowskim znajduia się do przedania drzewka owocowe iako to, gruszeki, jabłka, wiśnie, śliwy, brzoskwinie, morelle, aprikzy i inne w gatunkach naywyborniejszych z zrazow czyli gryfiow z ogrodu JJ. księży Karłuzow z Paryża i innych krajow sprowadzonych, tu na zdrowych płonkach szczepione, których katalog w tymże ogrodzie różdaie się.

Uwladomia się Publiczność, iż licytacja kamienicy po Szlachetnym niegdy Wincentym Waryiskim pozostałej na roznie w ulicy Mikołayskiej pod Nr. 558 stojącej odwoch piętrach z wiazdem i wyiazdem będącej, z mocy wyroku Sądu Woytowsko-ławniczego Krakowskiego zapa-
dłego dnia 20 Miesiaca Kwietnia roku bieżącego 1796 w Ratuszu Krakowskim o godzinie drugiej popołudniu odprawiać się będzie. Zyczący sobie teży Kamienicy za gotowe pieniądze nabycia, raczy się na oznaczonym mieyscu znajdować.

Gdy przy odebraniu Krakowa zastał J. C. K. Mci cywilny Kommissoryat, na tamteyszym celnym składzie, dwie skrzynki: iedna pod znakiem L C D A Nro: 3, a druga pod Nro. 10, i ieden kufer pod adresem: Panu Jakubowi Baruch Solow, Rabinowi w Warszawie, o ktore się już od kilku lat nikt nieodzywa. Podaje się zatym do wiadomości, iż ktokolwiek, ma iakie prawo do rzeczonych towarow, żeby się w przeciagu trzech miesiecy do Krakowskiego J. C. K. Mci Kommissoryatu nieodwłocznie zgłaszał; gdyż w przeciwnym razie, jeżeli się po upłynionym terminie, nikt o rzeczone towary nieodezwie, Kommissoryat J. C. K. Mci będzie więc przymuszony postąpić sobie z niemi, iak mu sama sprawiedliwość przepisuie. Wydane z J. C. K. Mci Cywilnego Kommissoryatu. W Lublinie 8. 29. Lutego 1796. roku.